

# Sobel, Kinol

[Zwrotka 1]

Wysiadam z Ubera  
Jak Uber to komfort  
Pijany jak bela, nie byłem u babci i nie był to kompot  
Powiadomienia, jedno po drugim, non stop, ej  
Głośno (ej), głośno  
Panie wołają o pomoc

[Refren]

Duże oczy, zrzucam spodnie razem z ciutką stresu  
Głęboki oddech, szybki umysł, gruby plan  
Dużym okiem patrzę w oko tej damy z wybiegu  
Mam masę po-potrzeb, dociskaj gaz

[Zwrotka 2]

Uuu, więcej volume  
Teraz mamy czas, by sobie potaćzyć  
Gorzki smak zabija mi barszczyk z kubka  
Mm, flacha pusta (uuu)  
Dama jakoś gubi nogi, ale chuj w to  
Moje znajdę jutro (uuu)  
Dziś już za późno, i to bardzo późno  
I co, co teraz? Lala zakładaj futro, i zawijaj  
Nie dla nas ta stypa, my jakoś nie możemy spać  
Jakoś mnie psuje cisza - chyba przydałoby się... zwiac

[Refren]

Duże oczy, zrzucam spodnie razem z ciutką stresu  
Głęboki oddech, szybki umysł, gruby plan (heyyyy)  
Dużym okiem patrzę w oko następnej z wybiegu  
Mam masę po-potrzeb, dociskaj gaz

[Zwrotka 3]

To nie nos, to jest kinol ziomek  
Skumaj, skumaj ziomek (hey)  
Mm, chyba dla niego to za mocne  
Ej, pogrzeb, mhm  
Mm, szósta rano i to czoło mokre  
Sorry, ale nie zapalę w oknie  
W dół rolety, bo mnie boli słońce  
Hmm, gdzie są moje buty (buty)?

[Bridge]

Zamawiam Ubera, tylko ko-komfort  
Dobra, poczekam, pożegnaj pa-panie  
(A-a-afera!), barszczyk wylałem  
Wyjebane  
U u u, impreza

[Refren]

Duże oczy, rzucam szluga razem z ciutką stresu  
Głęboki oddech, szybki umysł, gruby plan (heyyyyy)  
Dużym okiem szukam jakiegokolwiek z wybiegu  
Mam masę po-potrzeb, dociskaj gaz